



*Ż głębi duszy*

*Rudawska sztuka nieprofesjonalna*

Teksty: Alicja Kozak

Redakcja: Alicja Kozak, Krystylna Pisarska

Konsultacje: Jan Cirut

Zdjęcie na okładce: Krystylna Pisarska

Opracowanie graficzne i skład: Mikołaj Pisarski

Kontakt:

e-mail: [swietlica7@gazeta.pl](mailto:swietlica7@gazeta.pl)

Tel. 66 1 172 475

[www.janowicewielkie.eu](http://www.janowicewielkie.eu)

**Projekt „Z głębi duszy. Rudawska sztuka nieprofesjonalna”  
realizowany był w ramach programu Funduszu Inicjatyw Obywatelskich  
od lipca do grudnia 2008 r.  
przez Stowarzyszenie Polsko-Niemiecko-Duńskie „Rudawy”**



Koordynator projektu: Krystylna Pisarska,  
współpraca: Alicja Kozak

Druk: Drukarnia APŁA Jan Forczak, Łomnica

Janowice Wielkie 2008

*Żeś ci duszy.*

*Rudawska sztuka nieprofesjonalna*

**D**ziękujemy wszystkim,  
którzy przyczynili się  
do powstania tej publikacji

## Radosne opisywanie rzeczywistości



Za sprawą niezwykłej wrażliwości w pejzaż codziennej krzątaniny wpisują wątki egzotyki, fantazji i tajemniczości – twórcy amatorzy wizualizują przed oczami odbiorców magiczną rzeczywistość pierwotnej wizji świata nie obciążonej współczesnym pragmatyzmem. Można ich spotkać w każdej ludzkiej zbiorowości, zarówno w miejskim krajobrazie jak i na uboczu miejskich środowisk twórczych. Jednym z takich miejsc, gdzie twórczość amatorska rozkwitła w pełni, niepodsyncana medialnym szumem jest gmina Janowice Wielkie. Dzięki zaangażowaniu organizacyjnemu kilku miejscowych liderów zainicjowano wydarzenie artystyczne na skalę ponadlokalną. Podjęto działania mające na celu dotarcie do wszystkich lokalnych twórców i innych liderów lokalnych inicjatyw kulturalnych.

Skupiono liczne grono osób i zaproponowano im wspólną inicjatywę wielowątkowych działań kulturalno-społecznych dla uaktywnienia całej gminnej społeczności. Efektem tej inicjatywy jest retrospektywny przegląd prac miejscowych twórców. Doceniając doskonały pomysł i jego walory kulturalne i społeczne pragnąłbym, aby przedsięwzięcie wpisalo się trwale w tradycje regionu i stanowiło inspirację dla innych społeczności lokalnych.

Jestem głęboko przekonany, że uroda krajobrazu Rudaw Janowickich zainspiruje innych mieszkańców tego niezwykłego miejsca do spontanicznej twórczej aktywności.

Prezentowane w tej publikacji prace w pełni utożsamiają wszystkie charakterystyczne cechy tego rodzaju twórczości. Nieograniczona gra wyobraźni, odwaga w formułowaniu osobistej wizji świata, bezpośredniość wypowiedzi, bogactwo form i kolorów, a wszystko to ujęte w ramy czytelnej narracji. Nic dziwnego, że zarówno dawniej jak i współcześnie, ta twórczość inspirowała wielu przedstawicieli nurtu profesjonalnego.

Nie wątpię, że przed śródowniskiem twórczym z gminy Janowice Wielkie otwierają się wspaniałe perspektywy rozwojowe, czego z całego serca życzę.

Jan Cirut\*

\* Malarz profesjonalista, mieszkaniec Borowic, przez wiele lat pracował z twórcami nieprofesjonalnymi.

# Irena Bajek

## Malarstwo

W Janowicach Wielkich mieszka od ośmiu lat, choć tereny Rudaw Janowickich są jej bliskie, stąd bowiem wywodzą się jej korzenie. Od zawsze szuka kontaktu z ciekawymi ludźmi, jest osobą, która wszystko interesuje. Pierwszy obraz – abstrakcję – namalowała kilkanaście lat temu. *„Radość jaką odczuwałam patrząc na swoje prace zmotywowała mnie do zgłębienia wiedzy o sztuce i technikach malowania”* – wspomina.

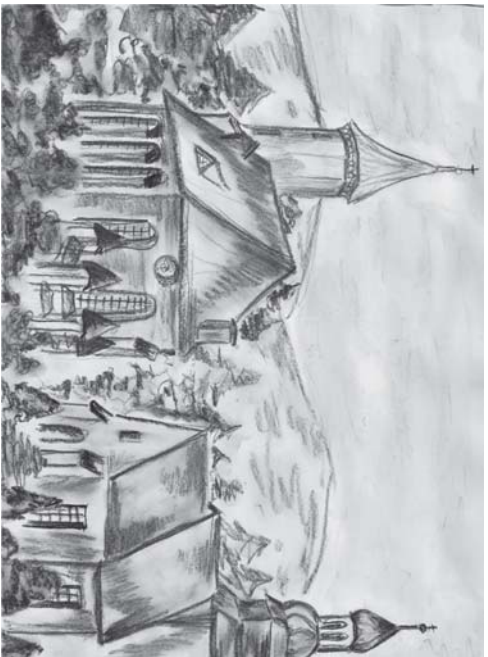
Obecnie uczęszcza do pracowni plastycznej przy Osiedlowym Domu Kultury w Jeleniej Górze. Jej ulubionymi motywami są kwiaty i krajobrazy. Największą inspiracją – Sudety. Najczęściej maluje farbami olejnymi i akrylami, lubi też węgiel, ołówek i tusz. Kiedy maluje wyłącza się całkowicie z rzeczywistości, wręcz lewituje.

Podkreśla, iż nigdy nie należy mówić „nie umiem”. Jak mówi: *„Ważniejsze od celu jest samo działanie. Trzeba realizować swoje marzenia i pomysły, bo wtedy życie staje się przyjemniejsze”*.











# Zofia Bochaynek

Malarstwo

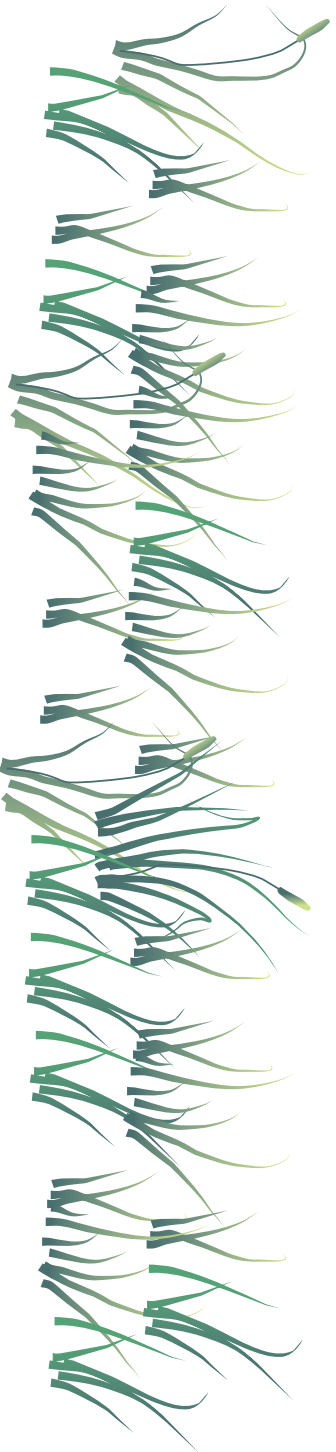


Do Radomierza przybyła w 1950 roku. Przez wiele lat wraz mężem prowadziła gospodarstwo rolne.

Codzienna ciężka praca na roli i wychowywanie trójki dzieci nie pozwoliły jej na odkrywanie własnych twórczych talentów. Dopiero samotność po śmierci męża w 2007 roku spowodowała, że sięgnęła po pędzel. Okazało się, że letnia pasja uprawiania ogrodu kwiatowego, zimą może przerodzić się w pasję malowania kwiatów. Nigdy przedtem nie miała pędzla w ręce. Sama odkrywa tajniki sztuki malarskiej i robi to z dużym wyczuciem. Okazuje się, że na naukę i rozwijanie swoich talentów nigdy nie jest za późno.

Pani Zofia w lutym 2009 r. skończy 80 lat.

6











# Teresa Bodo

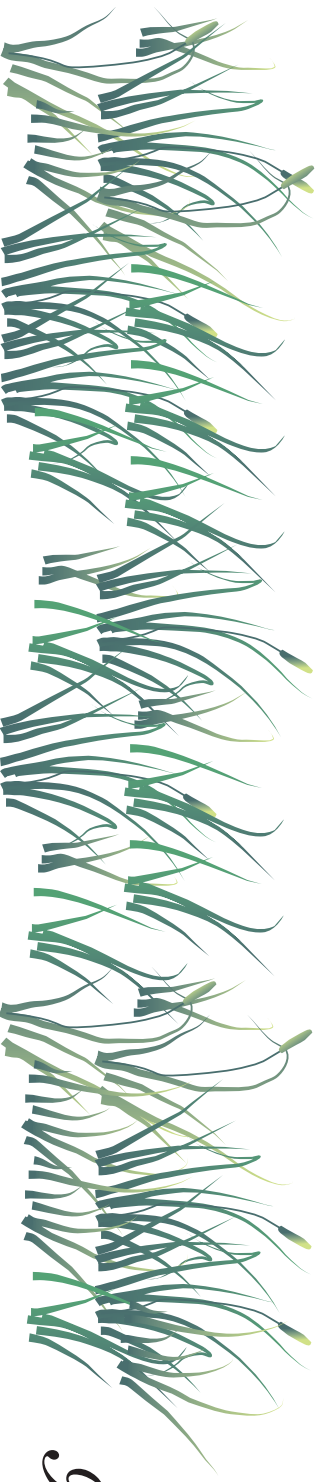
## Haft Krzyżykowy

Od 25 lat mieszka w Trzcinsku, do którego przyjechała z pobliskiego Marciszowa.

Jej pasja narodziła się z potrzeb życiowych. Jest samoukiem, wiedzę czerpie po dzień dzisiejszy z gazet.

Pierwsza praca „Zakochana para”, która liczy sobie już 10 lat, wciąż zdobi ściany jej mieszkania. Szczególnym sentymentem darzy obraz „Święta rodzina”. Haftowanie jest dla niej najlepszym lekarstwem na stres. Jak mówi: *„Gdy jestem zdenerwowana najlepsze są trudne wzory, nad którymi trzeba się skupić. Wtedy odchodzi w niepamięć wszystko co człowieka dręczy.”*

Na pierwszym miejscu w jej życiu są dzieci i rodzina. *„Dzieci są źródłem największych zmartwień i trosk, ale jednocześnie największych radości i satysfakcji”* – podkreśla.







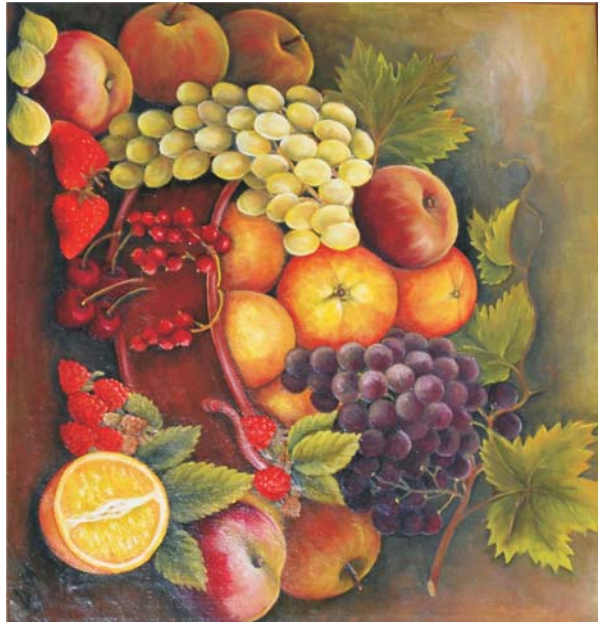
# Anna Brzóska

## Malarstwo

Pochodzi z Kuźni Raciborskiej, od 1,5 roku mieszka w Komarnie. Była najstarszą z sześciu sióstr, od 14. roku życia zarabiała, by pomóc rodzinie.

Pracowała jako kucharka, szwaczka, a nawet w zawodowej straży pożarnej. Malowała już w szkole, ale do twórczości wróciła na dobre dopiero na emeryturze. Uczy się na własnych błędach, sięga również do fachowych książek i czasopism. Namalowała ponad 200 obrazów, głównie oleje, zdarzają się również akwarele. Jej ulubione motywy to kwiaty i krajobrazy, choć sięga czasem również do innej tematyki. Ostatnio uwieczniła na płótnie kościół w Komarnie, obraz ma wkrótce zawisnąć w tej świątyni. W jej pracowni znaleźć można również autoportret, który, jak mówi, stanowi dla niej nie lada wyzwanie. Twórcza praca jest dla niej sposobem na odpoczynek. „Muszę malować, bo to mój nałóg” – przyznaje.









# Jan Czyżyk

Rzeźba, tkactwo



Ur. 29.05.1935 r. w Strzeszynie koło Bieczna na Podkarpaciu.

*(...) Podkarpacie to moja ojcowizna  
A tam, warowny i dumny od wieków  
Biecz miasto mojego dzieciństwa  
Do Bieczna wracam we wspomnieniach  
On był moim sierocym portem...  
Jego śmiertniki uratowały mi życie  
W okresie drugiej wojny światowej (...)*

[fragment wiersza „Biecz”]

Obecnie na emeryturze. Jego wyuczony zawód to piekarz, pracował w fabryce papieru jako turbinista, w elektrowni zakładowej, był też gońcem w sąsiadującej z Janowicami Wielkimi Miedziance. Nie powieła żadnego wzorca. Jest indywidualistą. Jako członek Klubu Twórców Kultury Wsi był na paru plenerach miejscowych i ogólnopolskich. Uczestniczył także w sesji naukowej p.t. KULTURA LUDOWA A KULTURA NARODOWA na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.



W rzeźbieniu stara się zachować swój styl. Gobeliny tworzy tylko w tzw. ściegu płóciennym. Pisze też wiersze, które są swoistą wędrówką przez jego życie i obrazem jego samego. Jak mówi: „*Tworzę, bo nie znalazłem jeszcze tego, co byłoby moim spełnieniem. Kiedy tworzę, to czuję, że jeszcze żyję.*”

W naszej gminie mieszka od października 1946 roku.

(...) *Dopiero po roku od zakończenia wojny*

*Odnalazł mnie przyjaciel mojej matki*

*Pozwoił zamieszkać w Janowickiej kotlinie*

*Nad piękną rzeką zwaną Bobrem (...)*

[fragment wiersza „Pierwsze kroki nad Bobrem”]

Pierwsza rzeźba powstała na początku lat 70. ubiegłego wieku. Twórczość jest dla niego terapią.

(...) *Na poboczu trudu codziennego bytu*

*Samorodne tworzenie daje mi radość*

*Ulęgę w fizycznym i duchowym cierpieniu*

*Oddalając od bolesnego realizmu losu (...)*

[fragment wiersza „Terapia”]

Motywy wybierane najczęściej to, co przynosiło życie.

(...) *W obie ręce uchwycę narzędzia*

*Mysł ulotną zatrzymam na chwilę*

*I oddam drzewu w rzeźbie*

*Moją duszę napehnią cierpieniem (...)*

[fragment wiersza „Koncepcja”]









# Zofia Hanus

## Tkactwo, makrama

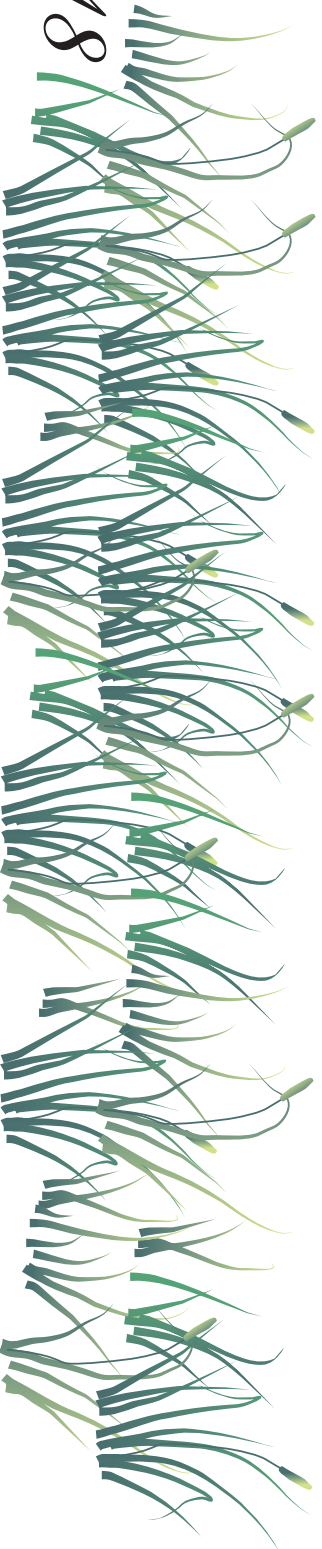


Pochodzi z Wielkopolski. Od dziecka malowała, wycinała i haftowała.

Pod koniec lat 70 mąż namówił ją do zapoznania się z gobelinową techniką splotów tkackich.

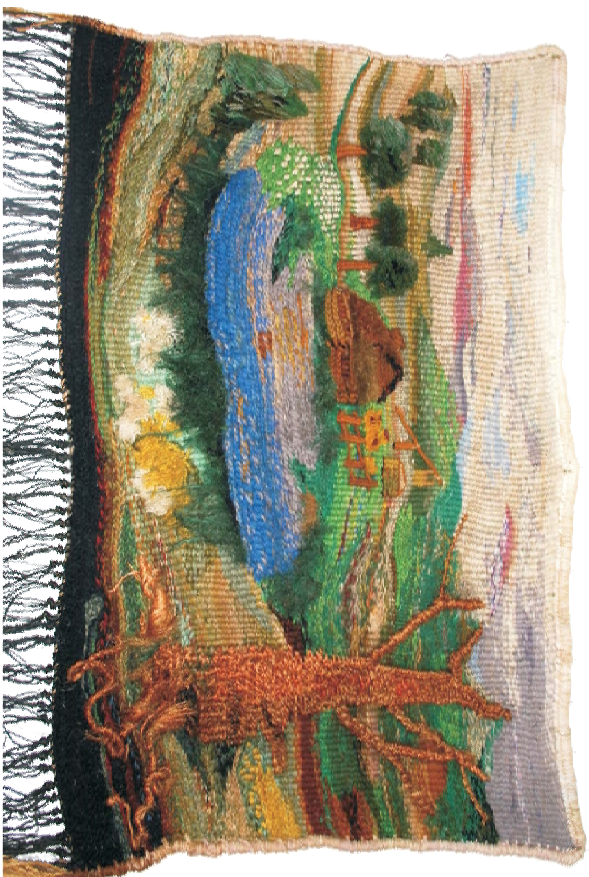
*„Odkąd pamiętam podziwiałam zabytkowe arrasy i nie przypuszczalam, że sama zacznę kiedyś tkąć. Mam ogromny szacunek dla dawnych twórców, którzy wykonywali swoje prace z cieniutkich nici” – mówi. Ze współczesnych artystów najbardziej imponuje jej Magdalena Abakanowicz. W swojej pracy wykorzystuje wełnę. Najbliższe jej są motywy przyrodnicze. Brała kilkakrotnie udział w plenerach tkackich w Janowicach Wielkich, gobeliny wiszą obecnie w janowickiej bibliotece. Jej prace wystawiane były również w Jeleniej Górze. Prowadziła warsztaty dla członkiní Koła Gospodyń Wiejskich w Radomierzu oraz dla dzieci i młodzieży w świetlicy “Rudawy” w Janowicach Wielkich.*

*„Kiedy tkam skupiam się tylko na swojej pracy. Chcę, by dzieło było tak dobre, by sprawić radość nowemu właścicielowi” – podkreśla.*











# Bronisława Klejnowska

## Tkactwo



Ur. 27.03.1923 roku. Do Janowic Wielkich przyjechała w 1950 roku z Lubelszczyzny. Do wszystkiego dochodziła sama. *„Moja rodzina po wojnie została wysiedlona, tułaliśmy się, nie miałam szansy skończyć żadnej szkoły”* – wspomina. W Cepelii po raz pierwszy zobaczyła gobeliny. Zaczęła sama tkąć. Gdy brakowało materiału – pruća swetry. Jej prace obejrzał Roman Hanus – miejscowy twórca – i zaprosił do udziału w organizowanej właśnie wystawie. Później było III miejsce na wystawie w Cieplicach (obecnie dzielnica Jeleniej Góry), aż w końcu pojechała do Drezna, gdzie padła propozycja przybliżania innym tej niełatwej sztuki. Marzenia przetrwał stan wojenny, ale artystka tkala nadal. Jej ulubionymi motywami od początku były pejzaże, powstały również gobeliny z postacią papieża Jana Pawła II. Wszystkie prace zostały rozdane, brakuje archiwum.

Uważa, że każdy kto ma talent, powinien go rozwijać i nie ulegać opinii innych. Jak mówi: *„Trzeba po prostu robić swoje.”*



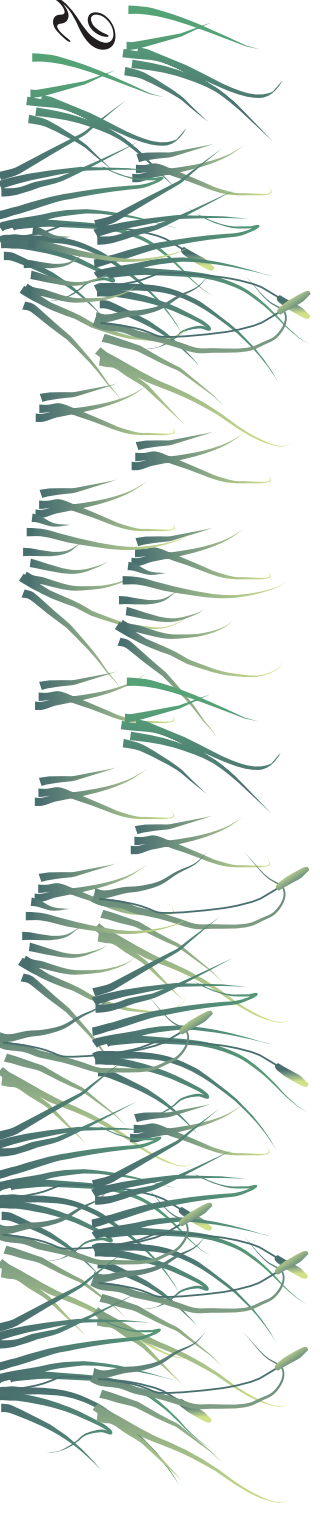


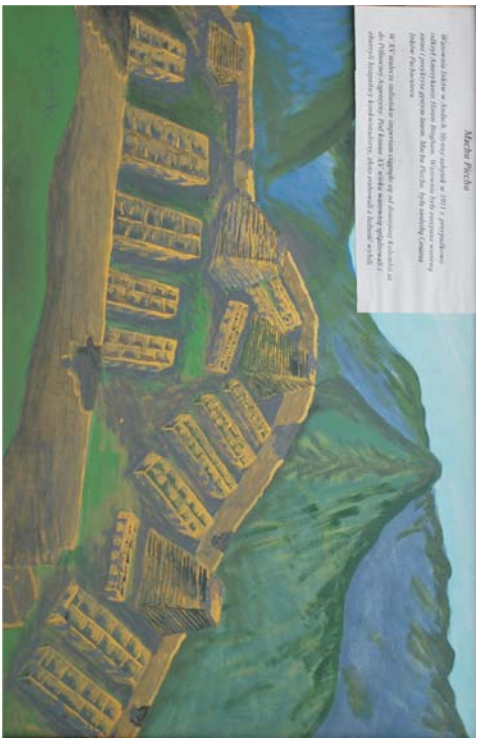
# Lucjan Kruszkę

Malarstwo



Talenty plastyczne wykazywał od dzieciństwa, ale praca zawodowa jako dekarz blacharz nie pozwoliła mu ich rozwijać. Dopiero przejście na emeryturę i sporadyczna wolnego czasu sprawiły, że zaczął malować. Jest samoukiem, wykorzystującym wrodzony talent. Ulubione motywy to widoki, kwiaty, zwierzęta – szczególnie konie, a także portrety. Często inspiracją do namalowania obrazu było zdjęcie, które wykorzystał w czasie pracy twórczej. Większość obrazów podarował, kilka zdobi ściany jego mieszkania. Ma również mini galerię w swojej ogrodowej altanie. Drugą obok malarstwa pasją stało się w ostatnich latach wykonywanie zbroi rycerskich.

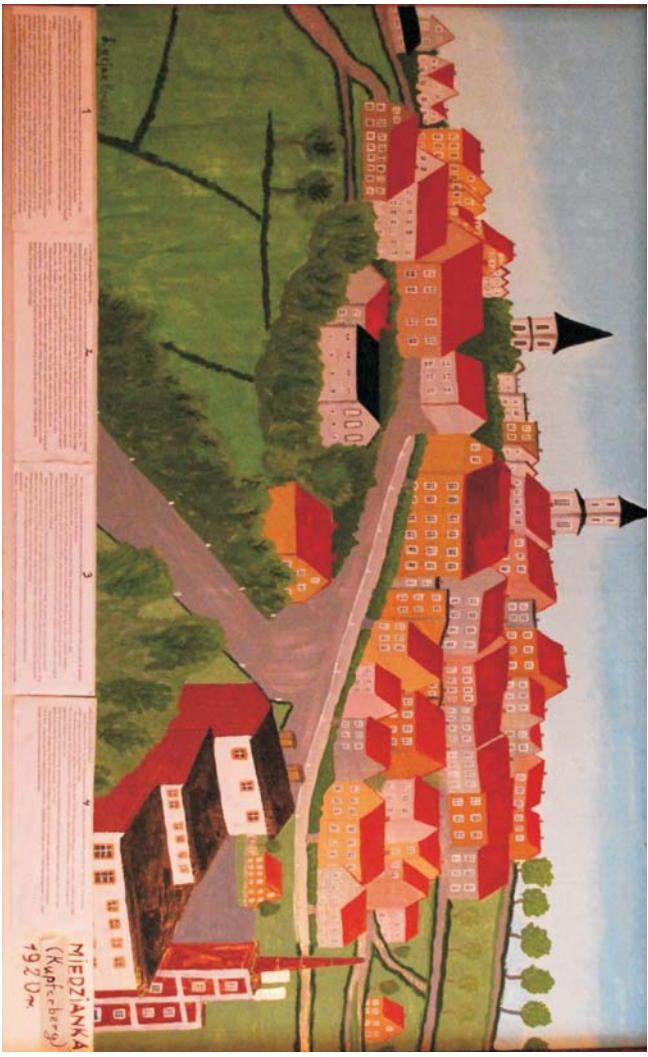




Mahto Pycha

Mahto Pycha is a painting by the artist Mahto Pycha, who is a member of the Mahto Pycha community. The painting depicts a large, multi-story building complex built on a hillside, with a river flowing through a valley in the foreground. The scene is set against a backdrop of green mountains and a blue sky.











# Marek Kubiszta

## Rzeźba, rysunek

Ur. 21.05.1950 r. Przez pierwsze 2 lata mieszkał w Karpnikach (gm. Mysłakowice), gdzie jego rodzice osiedlili się po wojnie. W 1952 roku rodzina przeniosła się do Janowic Wielkich. W 1982 roku twórca przeprowadził się do Kamiennej Góry. Pracował wiele lat jako monter łączności.

Obok rzeźby od kilku lat jego pasją jest zbieranie minerałów.

Od dzieciństwa ciągnęło go do malowania i rysowania. Fascynowały go statki, żaglowce. Większość prac z tamtego okresu namalował tuszem, piórkiem. W wojsku po raz pierwszy zetknął się z rzeźbą. Do rzeźbienia zachęcił go wtedy odbywający również służbę wojskową Roman Hannus – obecnie twórca profesjonalista i mieszkaniec Janowic Wielkich.

Pierwsze prace powstały w 1967-68 roku. Tematyka to głównie nycerze (płaskorzeźby), czasem budynki (np. Urząd Miasta Kamiennej Góry), artysta stworzył również dużo rzeźb Ducha Gór. Na ogół pomysł rodzi się po obejrzeniu klocka drewna. Wykonuje również rzeczy użytkowe. W latach 70. wyrzeźbił kilkadziesiąt zestawów: stołek z motywem roślinnym – najczęściej dziewczęsiła na blacie, do tego zydle. Szczególny sentyment ma do kompletu szachów, które są dzisiaj własnością kolekcjonera. Jego płaskorzeźby wisiły przez wiele lat w restauracji w Rynku Jeleniogórskim. Życie bez pasji byłoby dla niego niewiele warte.











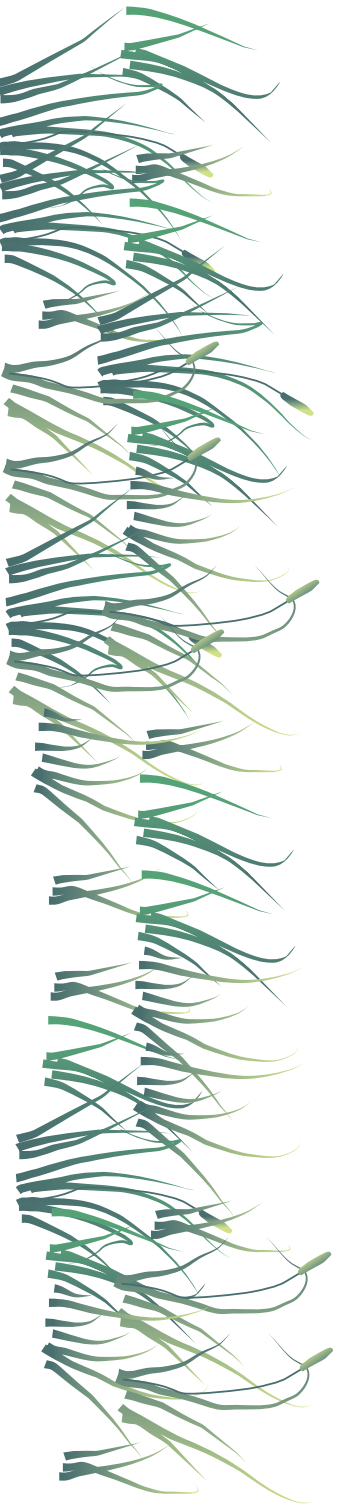
# Wanda Maciąg

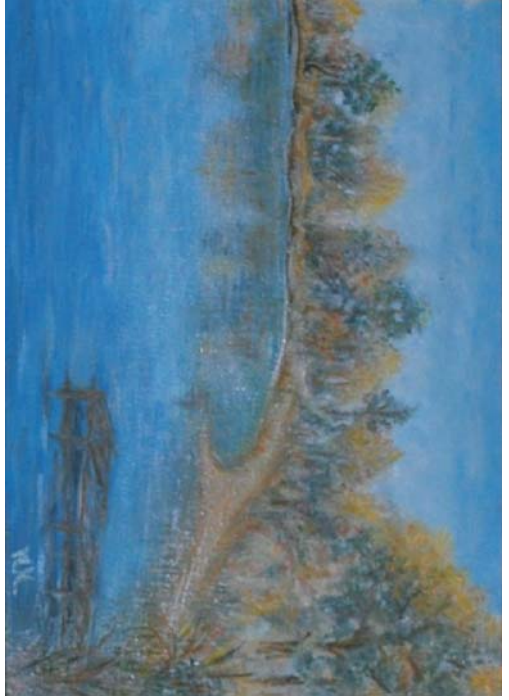
## Malarstwo



W Janowicach Wielkich mieszka „od zawsze”. Miała wprawdzie dwudziestoletnią przerwę, ale wróciła w ulubione miejsce.

Z wykształcenia ekonomistka, obecnie na emeryturze. Do pracy twórczej zmobilizowało ją pragnienie pozostawienia czegoś po sobie. Warsztat doskonaliła metodą prób i błędów. Najchętniej maluje kwiaty i pejzaże. Jej pierwszą pracą był szkic Wzgórz Jeżowskich. Techniki które wykorzystuje to olej, gwasze i tempery. Jej marzeniem jest obraz, przedstawiający ogród pełen barw i kształtów. Gdy bierze do ręki pędzel, światła nie widzi poza malowaniem. Uważa, że w życiu warto mieć pasję i wykorzystywać swoje zdolności.







# Bożena Matuszewska

## Haft krzyżykowy



Ur. 14.04.1963r., od 12lat mieszkaw Komarnie.

Z wykształcenia technik ogrodnik, obecnie jest pracownikiem samorządowym. Pierwszym wyhaftowanym obrazem była chata wiejska latem. Do dziś ozdabia jej kuchnię. Jest samoukiem, korzystała z porad swojej babci i znajomych.

Najbardziej lubi haftować postacie, pejzaże zimowe, choć, jak podkreśla, wybór tematu zależy od tego gdzie obrazek ma wisieć, lub dla kogo jest przeznaczony.

Inspiracją jest... zamierzony efekt końcowy pracy, każdy obrazek posiada jakieś motto przewodnie i wiąże się z nim określona historia. Dużym sentymentem darzy obraz włoskiej uliczki, który jest wspomnieniem wakacji spędzonych we włoskiej Ligurii.

Haftuje, bo sprawia jej to przyjemność, przynosi dużą satysfakcję, a przede wszystkim daje odpoczynek po trudach dnia codziennego. Ma również nadzieję, że obrazy będą pamiętką dla synów.



32



# Apolonia Mazur

Gobeliny, tkactwo



Obecnie emerytka. Skończyła technikum ekonomiczne (zawód technik ekonomista), pracowała w biurze.

W Janowicach Wielkich mieszka od października 1953 roku. Jej pierwszym dziełem był obraz z truskawkami, robiła też lalki dla Cepelii. Potem tworzyła gobeliny i hafty. Tematy, które ją szczególnie interesują to krajobrazy. Inspirację czerpie z wielu źródeł. Bardzo dużo podpatrywała w Cepelii. Brała również udział w zajęciach organizowanych w Kole Gospodyń Wiejskich. Tka najczęściej wtedy, gdy nie ma nikogo w domu. Gdy jest sama, wtedy pojawia się natchnienie twórcze. Tkactwo jest dla niej sposobem na miłe spędzanie czasu oraz źródłem satysfakcji, gdy po skończonej pracy można cieszyć oko tym, co się samodzielnie wykonało.



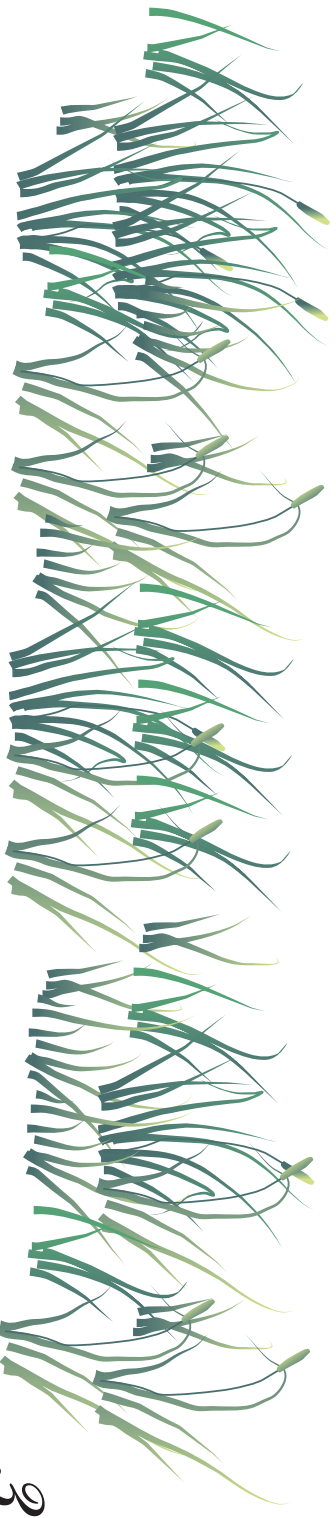




# Bolesław Rakiel

Rzeźbiarstwo

Ur. 10.03.1923 r. w Karolinie (Kresy Wschodnie). Na Ziemię Zachodnie dotarł z Armią Berlinga. Jako osadnik zamieszkał w Mniskowie (gmina Janowice Wielkie), otrzymał gospodarstwo rolne i zajmował się rolnictwem. Rzeźbił głównie zimą, w wolnym czasie. Zachowało się niewiele jego prac. Zmarł 7.01.1991 r.







# Magdalena Woźniak

## Haft krzyżykowy



Do Komarna przyjechała sześć lat temu z Jeleniej Góry. Odkąd pamięta lubiła „malować igłą”.

Jej inspiracją była mama, której haftowane rękawiczki i pościel pamięta do dziś. Sama woli formę obrazów. Zaczęło się od trzech niewielkich kompozycji, których wzór podpatrzyła... u sąsiadki. Pomysłów szuka w prasie specjalistycznej. Rozdaje swoje prace rodzinie i znajomym.

Oprócz prostych kompozycji, podejmuje się prac będących nie lada wyzwaniem. Wykonanie „Tygrysa” zajęło jej ponad rok. Haftowanie jest dla niej formą odstressowania i sposobem na spędzanie wolnego czasu. Jak podkreśla: *„Po prostu nie umiem odpoczywać bezczynnie.”*





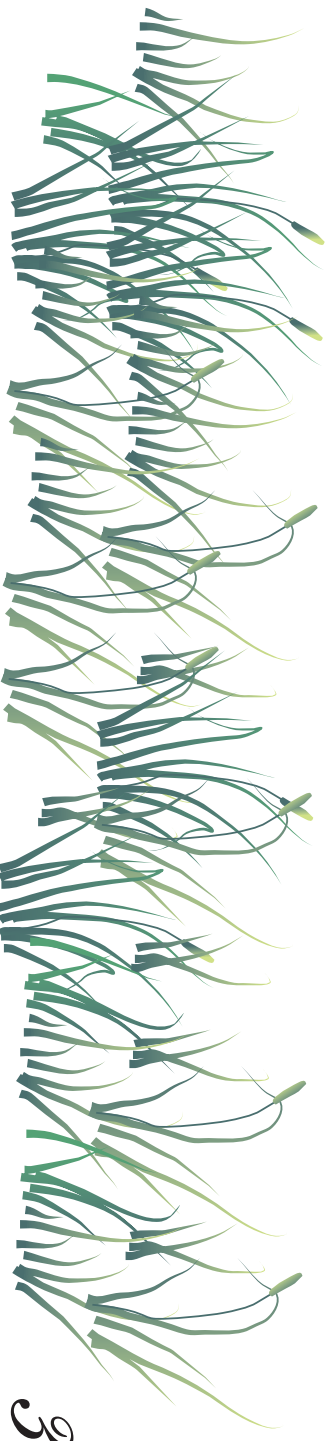
# Monika Zachmyc

## Malarstwo

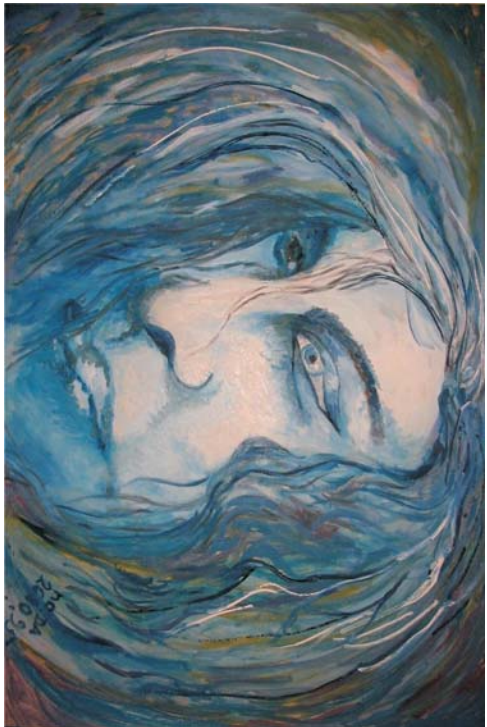
Mieszkancka Komarna od 20 lat. Przyjechała tu z Gniezna. Maluje odkąd pamięta.



W szkole podstawowej, gdy nie miała pieniędzy na materiały zajmowała się... ozdabianiem ścian. Próbuje różnych technik, od grafiki, przez pastele olejne, temperę po olej. Spod jej ręki wyszło już ponad 100 obrazów. W swoim życiu miała się różnych zajęć. Była rolnikiem, stolarzem, remontowała własny dom, równocześnie cały czas pracując jako nauczycielka. Wiedzę czerpie z książek i własnych błędów, inspirację z głowy. Gdy tworzy, oprócz zapachu farby czuje odprężenie. To dla niej forma terapii. Maluje, bo, jak mówi, urodziła się z darem i chce go wykorzystać. Podkreśla: „Ważne jest, by człowiek był ptakiem trójskrzydłym. Trzecie skrzydło to wyobraźnia. Dopiero z nią stajesz się prawdziwym człowiekiem, bo zaczynasz zauważać coś więcej niż tylko czubek własnego nosa.”















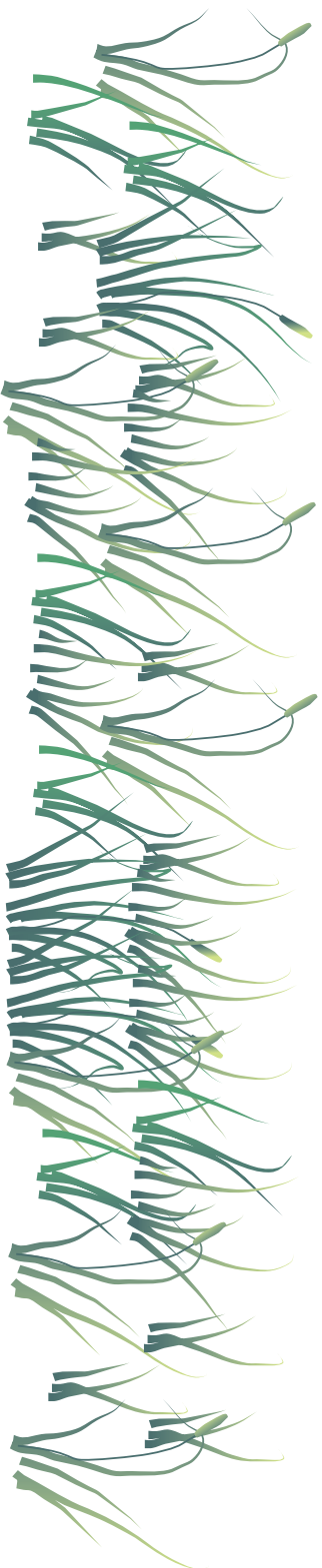
## **Kilka refleksji po projekcie „Z głębi duszy. Rudawska sztuka nieprofesjonalna”...**

Janowice Wielkie pojawiają się w przewodnikach turystycznych jako atrakcyjnie położona wieś u podnóża Rudaw Janowickich. Podkreśla się jej walory turystyczne i krajobrazowe, sięgając często do historii czasów przedwojennych, gdy było to bardzo popularne miejsce letniskowa. Brakuje niestety publikacji na temat powojennych dziejów tego terenu.

W ciągu kilku ostatnich lat grupa osób skupiona wokół świetlicy wiejskiej „Rudawy”, działającej w naszej miejscowości, zaczęła pracować metodą projektową. Wspólnie z lokalnymi organizacjami pozarządowymi realizowane były działania kulturalno-edukacyjne. Zawiązała się współpraca międzypokoleniowa. Powstała grupa projektowa, która zaplanowała w najbliższych latach pracę nad dorobkiem powojennym gminy Janowice Wielkie. Działania rozpoczęliśmy od poszukiwania nieprofesjonalnych twórców. Nie wydano dotąd żadnej publikacji poświęconej tej tematyce. Twórczość współczesnych, nieprofesjonalnych artystów (rzeźbiarzy, tkaczy, malarzy, poetów) mieszkających w naszej gminie jest niewidoczna i znana tylko nielicznym.

Zebrane w ramach projektu „Z głębi duszy. Rudawska sztuka nieprofesjonalna” informacje pozwoliły na przygotowanie i wydanie publikacji, która – mamy nadzieję, poza walorami dokumentacyjnymi stanie się inspiracją oraz zachętą dla kolejnych osób poszukujących możliwości twórczej ekspresji.

Krystyna Pisarska  
koordynator projektu



## **Spis treści:**

Radosne opisywanie rzeczywistości.....	2
Irena Bajek.....	3
Zofia Bochynec.....	6
Teresa Bodo.....	9
Anna Brzóska.....	11
Jan Czyżyk.....	14
Zofia Hanus.....	18
Bronisława Klejnowska.....	21
Lucjan Kruszcze.....	22
Marek Kubisza.....	26
Wanda Maciąg.....	29
Bożena Matuszewska.....	31
Apolonia Mazur.....	33
Bolesław Rakiel.....	35
Magdalena Woźniak.....	37
Monika Zachmyc.....	39
Kilka refleksji po projekcie.....	43

Jan Czyżyk



Z okaleczonego życia...

Hanna Pisarska-Rogowska



I żółte  
drzew  
cienie...

W ramach projektu “Z głębi duszy. Rudawska sztuka nieprofesjonalna”  
ukazały się także dwa tomiki wierszy





**Artysci amatorzy -  
małe pierwiosnki,  
które nieśmiało  
wychylają swoje  
główki  
spód śniegu...  
skromne...  
a jakże piękne**

**Niech rosną coraz  
wyżej  
i wyżej...  
aż staną się  
Tulipanami  
w Ogrodzie twórców...**

Hanna Pisarska-Rogowska

